

KS. JAN SZURLEJ

## PIĘCDZIESIĄT LAT POSŁUGI APOSTOLSTWA CHORYCH LUDZIOM CHORYM I CIERPIĄCYM W POLSCE

W pierwszym czytaniu Mszy św. na uroczystość Matki Bożej Uzdrowienia Chorych, w proroczej wizji Izajasza czytamy m. in. takie słowa o Jezusie: „Lecz On się obarczył naszym cierpieniem. On dźwigał nasze boleści..., a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,4—6).

Tę Izajaszową przepowiednię wypowiedzianą niecałe 800. lat przed narodzeniem Chrystusa zaczął Jezus realizować niemal od pierwszego dnia swej publicznej działalności: „Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami...” (Mk 1,32—34). Gdy osoba Jezusa zaczęła budzić zainteresowanie, a u niektórych, jak np. u Jana, wątpliwości, Jezus wysłannikom uwięzionego już Jana Chrzciciela — pytającym: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać” — odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11,2—5). Wysyłając Apostołów na pierwszą ewangelizację świata, kazał im przede wszystkim iść do chorych: „Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,12—13).

W tej trosce o chorych poszedł tak daleko, że się utożsamiał z nimi i zbawienie uzależnił od tej właśnie pieczy nad chorymi: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata... bo byłem chory, a odwiedziliście Mnie... Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 34—40).

Natomiast w ostatnim rozkazie przed swoim wniebowstąpieniem: „Idźcie na cały świat i głóście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” — Jezus obiecał tym, którzy uwierzą: „Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie (Mk 16, 15—18).

Po Zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie swoje misjonowanie zaczęli, podobnie jak Chrystus, od uzdrawiania chorych. Mówią o tym Dzieje Apostolskie: Gdy św. Piotr do chorego od urodzenia, żebrzącego przy Pięknej Bramie, powiedział: „W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka chodź... A on natychmiast odzyskał władzę w nogach i stopach” (Dz 3. 1—7).

### I. MIEJSCE CHORYCH W KOŚCIELE

Kościół od początku swojego istnienia z macierzyńską miłością zajął się biednymi, chorymi i cierpiącymi: „Wynoszono też chorych na ulicę

i kładziono na łożach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich..., a wszyscy doznawali uzdrowienia" (Dz 5, 15—16). Św. Paweł wyniósł cierpienie i posługę cierpiącym do rangi charyzmatu (1 Kor 12, 4—11).

H. Küng do najtrudniejszych charyzmatów zalicza nie tylko cierpienie, ale i posługę cierpiącym. Zaś największym i najbardziej twórczym charyzmatem jest miłość, bez której wiara, dar języków i prorokowania, skrajne ubóstwo, największa asceza, nawet męczeństwo są niczym.

Człowiek bez miłości jest miedzią brzęczącą i cymbałem brzęącym. Miłość nigdy nie ustaje: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy: z nich zaś największa jest miłość" (1 Kor 13, 1—13)<sup>1</sup>.

Po tej myśli Chrystusa i Apostołów poszedł Sobór Watykański II uściślając naukę Chrystusa o cierpieniu i mobilizując kapłanów do pierwszoplanowej troski o chorych. Konstytucja dogmatyczna o Kościele nazywa chorych błogosławionymi — (KK 41), a Dekret o apostołstwie świeckich stwierdza: „Kościół otacza szczególnym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich" (DA 8).

## II. JAK POWSTAŁO APOSTOLSTWO CHORYCH?

Członkowie i czytelnicy Apostolstwa Chorych znają jego ogólnościowy znak — rodzaj herbu z hasłem. Jest nim krzyż wkomponowany w koło z napisem łacińskim: „*Christo confixus sum cruci* — Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża" (Ga 2, 19). Na złączu ramion krzyża są litery P i X, co oznacza Pax, a więc pokój. Pionowa belka krzyża u podnóża kończy się literą A z wkomponowaną literą I, co w skrócie oznacza *Apostolatus Infirmorum* — Apostolstwo Chorych. Wiemy, że Chrystus nie zbawił świata cudami, ale męką i śmiercią na krzyżu. Mówił o tym już Izajasz: „Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas... Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zбитy na śmierć" (Iz 53, 5—9). A natchnieniem do tej wielkiej ofiary Jezusa była miłość Boga dla nas: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4, 10). Również nawrócenie Szawła zrodziło się z męczeńskiej śmierci św. Szczepana, przy kamienowaniu którego Szaweł pilnował szat oprawców (Dz 7, 54—60). Ale Szaweł po swoim nawróceniu stał się nie tylko żarliwym apostołem narodów, lecz wzniósł się na sam szczyt Chrystusowej Golgoty, pisząc wyżej wspomniane słowa: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża". Te właśnie słowa Pawłowe są nie tylko mottem, ale i myślą przewodnią Apostolstwa Chorych. Kościół jako matka kocha wszystkich, a w szczególny sposób cierpiących: „Gdziekolwiek znajdują się ludzie nękani chorobami, przeciwnościami, cierpieniem — tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać" (DA 8).

<sup>1</sup> H. Küng, *Charyzmatyczna struktura Kościoła*, Conc P 1—10 (1965/6) 281—293.

W tym też duchu Kościół nakazuje kapłanom: „Niech prezbiterzy troszczą się przede wszystkim o chorych, strapionych, cierpiących...” (DK 8).

Ale Apostolstwo Chorych to coś więcej niż miłość do cierpiących i troska o chorych. Instruktarz o roli Apostolstwa daje taką wskazówkę: „Wprawdzie Kościół na wzór Chrystusa zawsze jak matka z wielką troską i miłością pochylał się nad łóżem boleści swoich chorych członków. Jednak pragnie ich nie tylko pocieszyć, pomóc im, uświęcić ich cierpienie i umocnić ich na drodze krzyża, ale chce też, aby chorzy nie byli biernymi cierpiętnikami, lecz stali się współpracownikami Chrystusa, Kościoła, Papieża przez wzajemne apostołstwo. Cierpienie ukryte w chorobie ciała, połączone na wzór św. Pawła z cierpieniem Chrystusa (Ga 2, 19), rodzi zbawcze owoce całemu Kościołowi, poszczególnym diecezjom, parafiom i wszystkim wspólnotom, w jakich znajdują się chorzy, którzy łączą się właśnie przez cierpienie w Apostolstwie Chorych, a które listami do swoich członków ma im wskazywać ich miejsce w Ciele Mistycznym Chrystusa, jakim jest Kościół; ma ich pouczać o innych ich obowiązkach, wynikających z choroby i cierpienia wobec Kościoła i ma im pomagać te ich obowiązki wypełniać jak najlepiej<sup>2</sup>.

Te założenia Apostolstwa Chorych dobrze zrozumieli sami chorzy, należący do Apostolstwa Chorych, nazywając je „Szkołą a nawet Uniwersytetem Cierpienia” lub też „Rodziną Cierpiących”<sup>3</sup>.

### III. DUSZA APOSTOLSTWA CHORYCH

Ta właśnie nazwa wskazuje, że Apostolstwo Chorych nie jest jakąś martwą instytucją, ale jest żywą częścią Kościoła. A to, co żywe; musi mieć swoją duszę. Tą duszą Apostolstwa Chorych, podobnie jak wszelkiego apostołatu jest sam Jezus Chrystus. Gdy za pontyfikatu św. Piusa X jeden z biskupów francuskich przybył w 1914 r. ad limina i przedstawiał różne problemy swej diecezji, Ojciec św. udzielił mu takiej wskazówki: „Drogi mój Synu, jeśli pragniesz, aby Bóg błogosławił twoim dziełom i żeby twoje apostołowanie było owocne, musi je ożywiać duch samego Jezusa, bo tylko Jezus jest duszą wszelkiego apostołatu”. Dlatego św. Alfons Ligouri zwykł mawiać: „Kocham Jezusa Chrystusa, oto dlaczego dosłownie płonę gorącym żarem pragnienia oddania Bogu przede wszystkim własnej duszy, a następnie niezliczonej wprost liczby dusz moich bliźnich. Trzeba więc wcielać w czyn hasło św. Bernarda: „Twoim być zawsze i wszędzie”<sup>4</sup>.

Tak też ustawił tę ważną dla Kościoła i ewangelizacji świata sprawę Dekret o apostołstwie świeckich: „Ponieważ Chrystus posłany od Ojca jest źródłem i początkiem całego apostołstwa w Kościele, jest rzeczą oczywistą, że owocność apostołstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chyustusem według słów Pana: „Kto mieszka we Mnie, a Ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze Mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5; DA 4).

<sup>2</sup> *Instructio de Apostolatu Infirmorum Secretariatatus Primae-Primariae Blcemendaal (Neerlandia—Holandia).*

<sup>3</sup> *Listy chorych do Apostolstwa Chorych.*

<sup>4</sup> *Dom J. B. Chautard, L'âme de tout apostolat, Montreal 1915, 1—43.*

#### IV. KLIMAT ZRODZENIA SIĘ APOSTOLSTWA CHORYCH

Wiemy z biologii, że każde życie, nowe stworzenie, aby mogło zaistnieć, wymaga nie tylko stwórczej mocy Bożej: „Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie” (liturgia Pięćdziesiątnicy); wymaga też odpowiedniego klimatu, który umożliwia tak istnienie, jak i działanie stworzenia czy jego dzieła.

Zbawcze dzieło Chrystusa osiągnęło swój szczyt w Wieczerniku, który był jakby przedsiönkiem Golgoty. „Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Odkupienie więc to unia Wieczernika i Golgoty, a zatem miłości i ofiar. Ta właśnie unia Wieczernika i Golgoty Chrystusowej oraz zjednoczeniem cierpienia św. Pawła z cierpieniami Chrystusa — „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża” (Ga 2, 19) — stały się źródłem powstania Apostolstwa Chorych oraz są klimatem jego istnienia i działania.

Wielkie dzieła rodzą się przeważnie z miłości i cierpienia. Profesor Jan Szczepański pisze, że człowiek musi cierpieć, aby działać. Podobnie pisał Słowacki: „Ty wiesz, jak muszę cierpieć, abym śpiewał” Cierpienie zmusza człowieka do poznania siebie i świata. Jest ono impulsem, bez którego nie ma postępu. Ono ukierunkowuje człowieka ku transcendencji, a więc ku Bogu, i pomaga mu odnaleźć sens nie tylko życia, ale i cel męki<sup>5</sup>.

Aby jednak cierpienie było twórcze, musi mieć odpowiedni plener, który wyzwala w człowieku jego twórcze siły. Plenerem powstania Apostolstwa Chorych była Holandia, diecezja Haarlem i parafia Najświętszej Trójcy w wiejskiej miejscowości Bloemendaal, co po polsku znaczy „Dolina Kwiatów”. Tam w 1925 r. zapłonął znicz miłości Jezusa Umęczonego na Golgocie i człowieka cierpiącego. A owocem tej podwójnej Golgoty i Wieczernika miłości stało się właśnie Apostolstwo Chorych.

#### V. PIERWSZY ZAŁOŻYCIEL I GENERALNY SEKRETARZ APOSTOLSTWA CHORYCH W ŚWIECIE

Twórcą tego nowego dzieła Bożego był proboszcz parafii Bloemendaal, ks. Wawrzyniec Jakub Willenborg, ur. 17 września 1876 r., a zmarły w szpitalu w Haarlem 13 grudnia 1945 r.<sup>6</sup>

Natchnieniem do tego Bożego zamysłu było wielkie nabożeństwo Zmarłego do Najsw. Sakramentu, do Ducha Świętego i Matki Bożej — Uzdrawienia Chorych, a iskrą zapalną było tchnienie Ducha Świętego w czasie oktawy święta tego Sprawcy wszelkiego ładu w świecie i Kościele, bez którego nie ma też i uświęcenia człowieka: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy...” (J 14, 26). Podobnie jak Pan Jezus często bolał nad ludzkim głodem, nędzą i cierpieniem: „Żal mi tego tłumu” (Mt 15, 32), tak i szambelan papieski, ks. Willenborg, litując się nad chorymi swojej parafii, gro-

<sup>5</sup> J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1978, 9—19.

<sup>6</sup> Bijlage van "de Maandelijksche Ziekenbrief" Dec. 1945 — Dodatek do miesięcznika „Apostolstwa Chorych” z grudnia 1945.

madził ich w kościele i kilka razy do roku urządzał dla nich eucharystyczne tridua, podczas których odprawiał za nich Msze św. i błogosławił ich Najświętszym Sakramentem. W czasie takiego jednego triduum, odprawianego podczas oktawy święta Zesłania Ducha Świętego, gdy czytał coraz liczniej gromadzącym się wiernym — tak chorem, jak i zdrowym — następujące słowa Pisma św.: „Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w krąganku Salomona. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana. Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dz 5, 12—16); ks. Willenborg zauważył, że chorzy stają się jacyś inni, bo choroba i cierpienie już ich nie łąmia na duchu, a łaska Boża w dziwny sposób umacnia ich na drodze krzyża.

Podczas pierwszego triduum eucharystycznego w swoim przemówieniu do chorych ks. Willenborg m. in. powiedział: „Teraz chorzy przez trzy dni będą pełnić czynności kapłańskie, duszpasterskie; swoim przykładem będą budować innych parafian, swoje cierpienia będą łączyć z Ofiarą Chrystusa: złożycie wasze cierpienia na patenę obok hostii, one będą wraz z hostią konsekrowane, zjednoczone z Chrystusem, wraz z Chrystusowymi cierpieniami będą ofiarowane za zbawienie świata. Takie liturgiczne przeżycie choroby i cierpienia stanie się początkiem oraz źródłem uświęcenia osobistego chorych, a też ich pracy apostołskiej dla bliźnich”.

Wszystko to miało się dokonać podczas Mszy św. i Komunii św., do której przystąpili wszyscy chorzy. W drugiej części nabożeństwa, podczas adoracji Najśw. Sakramentu, odbyło się wkładanie rąk na chorych według rytuału. Powtórzono więc obrzęd, który wykonywał sam Jezus nad chorymi i polecił wykonywać go swoim uczniom. W trzeciej części odbyła się wśród chorych procesja z Najśw. Sakramentem i błogosławienie chorych Najśw. Sakramentem, podobnie jak w Lourdes.

Triduum udało się nadzwyczajnie, chorzy byli uszczęśliwieni. Ks. Willenborg postanowił odtąd zachować stałą łączność z tymi chorymi i, aby przedłużać duchowe owoce Eucharystycznego Triduum, zaczął pisać do chorych listy, utrwalając w nich ducha ewangelicznego, liturgicznego i apostołskiego. Dnia 1 listopada 1925 r. ks. Willenborg wysłał swój pierwszy list do 125 chorych. Ustalono wtedy warunki przynależności chorych do Apostolstwa i podano wzór modlitwy dla chorych. Wszystko oczywiście za aprobatą władzy diecezjalnej. Ks. Willenborg uzyskał bowiem od swojego ordynariusza, biskupa Callier z Haarlem, zgodę na uroczyste i urzędowe erygowanie sekretariatu Apostolstwa Chorych dla całej Holandii z Krajową Centralą w Bloemendaal, o czym świadczy następujący list z 10 maja 1926 bpa Augustyna Callier do Generalnego Sekretarza Apostolstwa Chorych w Holandii, ks. Wawrzyńca Jakuba Willenborga:

„Przewielebny Księżę Proboszczu! Ostatnie Twoje sprawozdanie o rozszerzeniu się Apostolstwa Chorych oraz wyrażane ze wszęch stron życze-

nia urządzania triduów eucharystycznych lub uczestniczenia w nich, powodują Nas, by jeszcze raz tą drogą pośłać Wielębności Twojej zapewnienie naszego uznania i polecenia tego Dzieła.

Od początku błogosławiliśmy pracę Twoją i z wielkim zainteresowaniem patrzyliśmy na jej rozwój. Nie ustalaliśmy w modlitwach do Boga, by myśl podstawowa tego Dzieła została przez wszystkich zrozumiana. Nie mamy innego pragnienia, jak tylko to, by Dzieło to coraz więcej dusz doprowadziło do doskonałości, ponieważ najmocniej jesteśmy przekonani, że tak dusze te i sobie i wielu innym będą mogły przynieść bezcenne korzyści.

Niech więc i w naszej diecezji i, o ile możliwości, w wielu innych okolicach, Dzieło to coraz świetniej się rozwija przez Twoje żarliwe o dusz zbawienie prace, aby Opatrzność Boża mogła w wielu świętych chorych znaleźć narzędzie do tego, by innym wiele dobra przysporzyć.

Błogosławiając Ciebie i Dzieło, pozostaję oddanym w Chrystusie sługą".  
(podpis) Augustyn Józef, Biskup Haarlemu<sup>7</sup>.

Ten nowy powiew Ducha Świętego, mobilizujący chorych do heroizmu krzyża, a zdrowych do charyzmatu posługi cierpiącym, ogarnął wkrótce prawie cały świat. Z tej ewangelicznej miłości do człowieka cierpiącego jak z „biblijnego krzewu płonącego" (Wj 3, 2), zapłonęło dzieło Apostolstwa Chorych również i w Polsce już w 1929 r.<sup>8</sup>

## VI. KOLEBKA POLSKIEGO APOSTOLSTWA CHORYCH

Tą kolebką stał się Lwów, siedziba najstarszej po Gnieźnie II metropolii w przedwojennej Polsce. Lwów stał się tą siedzibą Apostolstwa Chorych przede wszystkim dzięki sprzyjającemu temu dziełu klimatowi i to nie tylko naukowemu, kulturalnemu i umysłowemu, ale też religijnemu i duchowemu. Lwów w przedwojennej Polsce miał w całym świecie opinię „miasta promieniującego oświatą i kulturą, miasta wyższych uczelni, wśród których jedną z czołowych w Europie była Jezuicka Akademia Lwowska, później od 1873 r. Uniwersytet Jana Kazimierza. Z tym miastem związane są liczne nazwiska pionierów kultury polskiej — pisarzy, poetów, kompozytorów: Szymon Szymonowic, Bracia Zimorowicze, M. Leopolda, Karol Szajnocha, Aleksander Fredro, Jan Kasprowic, Leopold Staff, Gabriela Zapolska"<sup>9</sup>. Z duchownych nie wolno pominąć milczeniem szczególnie arcybiskupa i pierwszego metropolity Lwowa obrządku łacińskiego z XIV wieku, błogosławionego Jakuba Strzemię, cieszącego się opinią uczonego i miłosiernego, wywodzącego się z franciszkanów, zmarłego 20 października 1409 r. w opinii świętości i wyniesionego na ołtarze 11 września 1790 r. przez Piusa VI. Jego wspomnienie w Polsce obchodzimy 21 października. Błog. Jakub Strzemię zasłużył się w szczególny sposób ubogim, chorym i cierpiącym, zapisując na ich rzecz całe wyposażenie letniej rezydencji w Konkolnikach. Był mężem

<sup>7</sup> Eucharystyczne nabożeństwo Trzydniowe dla chorych, — Tłum. z holend. Wyd. Polskiego Sekretariatu Ap. Chorych, Lwów 1931, 7—8.

<sup>8</sup> *De Indiciis ad opus Apostolatus Infirmorum recte instituendum*, Harlemi, hoc 23 Octobris 1930; Kurenda Kurii Metropol. Obrz. Łac. we Lwowie Nr XII, L.4472, z dnia 1 czerwca 1930.

<sup>9</sup> S. Spalle, *Jedziemy do ZSRR*, Warszawa 1975, 109—115; *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1961, t. 6, 939—940.

nie tylko wielkiej pobożności, ale i mądrości, dlatego król Władysław Jagiełło powołał go do rady królewskiej. Król Jan III Sobieski przed wojną z Turkami i Tatarami modlił się przy jego trumnie. Jego infuła miała uzdrawiać chorych, toteż często zanoszono ją do nieuleczalnie chorych<sup>10</sup>.

Wiernym naśladowcą błog. Jakuba Strzemię był rektor lwowskiego Uniwersytetu i w latach 1900—1923 arcybiskup-metropolita lwowski, sługa Boży prof. dr Józef Bilczewski. Jego to Pius XI nazwał „jednym z największych biskupów swojej doby”. Jeszcze za życia nazywano Go „miłosiernym Samarytaninem”, który przy poświęceniu szpitala zakaźnego we Lwowie 29 grudnia 1912 r. wołał: „Najbardziej Boską rzeczą jest poświęcać siebie i życie dawać za braci swoich najmniejszych, do których bezsprzecznie należą wszyscy dotknięci chorobami”. Do lekarzy mówił: „Panowie, zabiegi spełniane miłośnie i ofiarnie w dziele Chrystusowym, nie są już zwyczajną służbą ludzką, ale Bożą”. Siostry i pielęgniarki prosił: „Bądźcie okiem dla niewidomych, uchem dla głuchych, ustami dla niemych, nogą dla chromych. Z całą miłością ocierającie pot śmiertelny z czoła, ułatwiając ostatnią walkę i przejście do szczęśliwości wiecznej”. Kapłanów napominał, aby swoją pieczę pasterską obejmowali chorych, starych, kalekich i dzieci. Za jego rządów Pallottyni wyrzuceni z Zaboru Pruskiego, osiedlili się w 1908 r. we Lwowie, który odtąd nazywano miastem: „Apostolatu Prasy — *Presse apostolat*”. Teologiczny Wydział na Uniwersytecie Jana Kazimierza nazywano przeważnie „Lwowską Szkołą Teologiczną”<sup>11</sup>.

Dzięki takim naukowym sławom, jak jej profesor i rektor abp J. Bilczewski, czy również rektor i profesor filozofii, ks. Kazimierz Weiss, miała ta szkoła opinię jednej z najlepszych tak w kraju, jak i za granicą. Seminarium Duchowne w rekrutacji adeptów do stanu kapłańskiego przestrzegają tzw. systemu elitarnego, przyjmując na studia teologiczne najwybitniejszych i moralnie najwyższej stojących. Dzięki tym zasadom i z Lwowskiego Seminarium Duchownego oraz Uniwersyteckiego Wydziału Teologicznego wychodzili księża nieprzeciętnego formatu, wyrobieni duchowo i moralnie oraz wszechstronnie wykształceni — prawdziwi humaniści ze znajomością obcych języków. Najzdolniejsi, jak np. późniejszy metropolita lwowski, abp dr Bolesław Twardowski, byli wysyłani na studia zagraniczne do Rzymu, Paryża, Belgii, Austrii itd. Miał też jechać na studia zagraniczne pierwszy sekretarz Apostolstwa Chorych w Polsce, śp. ks. prof. dr Michał Rękas, ale na przeszkodzie stanęła choroba.

## VII. BOŻE PLANY

Pan Bóg wobec każdego z nas ma swoje szczególne plany i zamiary, które realizuje poprzez Kościół. Pisze o tym Jan Paweł II w swojej pierwszej Encyklice: „Kościół nie może odstąpić człowieka, którego

<sup>10</sup> *Hagiografia Polska*, t. I: A—K, Poznań 1971, 523—531; *Lexikon für Theologie und Kirche*, 1960, t. 5, 848; W. P a d a c z, *Z polskiej gleby*, Kraków 1972, 113—115.

<sup>11</sup> *Apostolstwo Chorych* Nr 9/1973; *Hagiografia Polska*, t. I: A—K, Poznań 1971, 133—139; *Handbuch der Kirchengeschichte*, Freiburg—Basel—Wien 1973, t. VI/2, 182; M. R ę k a s, *Na ścieżkach modlącego się Arcypasterza*, Lwów 1944.

„los” — to znaczy wybranie i powołanie, narodziny i śmierć, zbawienie lub odrzucenie — w tak ścisły i nierozzerwalny sposób zespolone są z Chrystusem<sup>12</sup>.

Jan Paweł II w liście do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 podkreśla niepodzielność życia i służby kapłana: „Ponieważ kapłaństwo jest nam dane, abysmy nieustannie służyli innym, jak to czynił Chrystus, nie można z niego rezygnować dlatego, że spotykamy się z trudnościami i koniecznością ofiary. Podobnie jak Apostołowie, zostawiliśmy wszystko, aby pójść za Chrystusem i wytrwać przy Nim, także poprzez krzyż<sup>13</sup>.”

Taki również postulat służenia innym poprzez krzyż wysunął na pewno sam Bóg za pośrednictwem Kościoła w dalszej pracy kapłańskiej ks. Rękasa.

W 1926 r. dyrekcja supernowoczesnego na owe czasy Zakładu dla Psychicznie Chorych na Kulparkowie we Lwowie rozpiła konkurs na kapelana obrządku łacińskiego. Do konkursu tego mogli stanąć również księża z innych diecezji. Jednak wygrał go ks. M. Rękas, jako że miał opinię człowieka bardzo wykształconego, znającego obce języki i obeznanego z psychologią chorych, którą nie tylko wystudował, ale i doświadczył jej przez wieloletnią chorobę. Ówczesny metropolita, abp B. Twardowski, uwzględniając jego kwalifikacje, zatwierdził go na stanowisko kapelana powyższego Zakładu<sup>14</sup>.

To jakby nowe powołanie skierowało więc ks. Rękasa na ścieżki ludzi chorych, cierpiących i na drogi Apostolstwa Chorych, rodzącego się we Lwowie.

## VIII. FILARY APOSTOLSTWA CHORYCH W POLSCE

Z tych filarów na pierwszym miejscu wymieniam śp. ks. dra M. Rękasa, pierwszego sekretarza i naczelnego redaktora Apostolstwa Chorych. Czynię to jako naoczny świadek jego benedyktyńskiej, apostołskiej i misjonarskiej pracy tak dla samego Dzieła, jak i dla chorych. Dalej jako wieloletni Jego współpracownik w Katowicach od 1947 r.

jako niegodny następca od 1 maja 1964 r., czyli w dwa i pół miesiąca po jego śmierci — 15 II 1964.

Rekas lub Rekkas w krajach o języku arabskim oznacza tego, który przynosi wiadomość<sup>15</sup>. Myślę, że tę encyklopedyczną notatkę można zastosować do ks. Rękasa, bo niósł on chorym wiadomości i to zawsze dobre, tak słowem pisanym w miesięcznikach Apostolstwa Chorych, jak i przez audycje radiowe. Pozostała po nim biblioteka dowodzi, że z chwilą nominacji na kapelana wymienionego już Zakładu Psychiatrycznego zaczął wgryzać się w bardzo trudny problem ludzkiego cierpienia, którego źródłem jest choroba, kalectwo, starość, a także nędza tak materialna, jak i moralna.

<sup>12</sup> Encyklika „Redemptor hominis” Ojca Świętego Jana Pawła II, Typis Polyglottis Vaticanis 1979, 40.

<sup>13</sup> List Ojca św. Jana Pawła II do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 roku, Typis Polyglottis Vaticanis 1979, 12.

<sup>14</sup> Nr VII — Lwów dnia 1 kwietnia 1926 — Kurenda Kurii Metrop. Obrz. Łac. we Lwowie L. 2503.

<sup>15</sup> *Nouveau Larousse Universel*, t. 2, Paris 1949, 637.

Zachowane miesięczniki „La vie spirituelle”, jak również osobiste zapiski świadczą, że niemal od samego początku założenia Apostolstwa Chorych w Holandii w 1925 r. przez ks. Willenborga, interesował się rozwojem Dzieła i przemyślał, jakby je przetransplantować do Polski. W tym celu wyjeżdżał za granicę, aby się osobiście zorientować w rozwoju Apostolstwa Chorych. Píše tak o tym: „Miałem sposobność w czasie wakacji br. (tj. 1929) bliżej poznać i przypatrzeć się, co katolicy w Austrii, Szwajcarii, w Niemczech robią w tej dziedzinie”<sup>16</sup>.

Z katolików świeckich najwięcej pomogła ks. Rękasowi jego penitentka, pani Adela Głazewska, którą można by nazwać nie tylko filarem, ale i kamieniem węgielnym Apostolstwa Chorych w Polsce. Była ona matką pięciorga dzieci, a wśród nich kapłana — ks. Andrzeja Głazewskiego. Mieszkała we Lwowie i była nieuleczalnie chora. Gdy więc borykała się z trudnym problemem cierpienia i szukała w nim sensu, ks. Rękas doradził jej, aby się zapisała do holenderskiego Apostolstwa Chorych. Pani Głazewska jednak ze względu na znajomość języka francuskiego zgłosiła nie tylko siebie, ale i 80 osób z grona swojej rodziny i znajomych do istniejącego już Sekretariatu Apostolstwa Chorych we Francji. Centrala w Holandii doradziła, aby erygować Apostolstwo Chorych w Polsce i postawiła warunek, żeby je prowadził kapłan, ze względu na sakralne czynności liturgiczne, jak sprawowanie ofiary Mszy św., urządzenie triduów eucharystycznych, błogostawienia chorych, udzielanie sakramentów św. itd.

Ksiądz Rękas należał do grona kapłanów, których metropolita lwowski, ks. abp dr B. Twardowski, znający również języki, zwłaszcza włoski, francuski i niemiecki, darzył wielkim zaufaniem. Gdy więc ks. Michaś, jak go abp Twardowski nazywał, zwierzył się swojemu Arcypasterzowi z nurtujących go problemów, ten znający również p. A. Głazewską i odwiedzając ją, aby udzielić chorej pociechy, wysłał ks. Rękasa pod koniec 1928 r. do Holandii, aby tam na miejscu w Bloemendaal poznał tak dzieło, jak i jego twórcę, ks. Willenborga. Ks. Rękas po powrocie z początkiem 1929 r. zaczął mobilizować chorych do tej akcji nie tylko we Lwowie, ale i w innych miastach Polski, m. in. w Poznaniu, gdzie p. Kazimiera Berkanówna w porozumieniu z p. A. Głazewską napisała artykuły zachęcające chorych do wstąpienia w szeregi Apostolstwa Chorych. Po Poznaniu ruszył Lublin, Kraków i inne miasta. Właściwie już w 1928 r. rozpoczęło w Polsce działalność Apostolstwo Chorych z udziałem około 200 chorych osób zgłoszonych w Holandii, Francji, czy w Niemczech. Była też próba narzucenia pośrednictwa niemieckiego, ale ta z miejsca została odrzucona, bo Lwów miał dość niemiecczynny austriackiej i tchnął sympatią profrancuską, zwłaszcza od wizyty marszałka Focha we Lwowie w 1927 r. Tej niemieckiej sugestii była też przeciwna p. A. Głazewska.

W listopadzie 1929 r. ks. Rękas w porozumieniu z p. A. Głazewską, sekretariatem francuskim i centralą Apostolstwa chorych w Holandii wniósł do Lwowskiej Kurii Metropolitalnej na ręce ks. abpa dra B. Twardowskiego prośbę o erygowanie sekretariatu Apostolstwa Chorych dla Polski we Lwowie. Metropolita lwowski po przedyskutowaniu sprawy

<sup>16</sup> M. Rękas, *Duszpasterstwo chorych i społeczna opieka nad chorymi*, Lwów 1929, 13.

z Kapitułą, specjalnym dekretem z dnia 12 maja 1930 roku erygował sekretariat Apostolstwa Chorych we Lwowie. Powyższy dekret erekcyjny podpisał osobiście abp metropolita lwowski, dr B. Twardowski i ówczesny kanclerz Kurii Metropolitalnej, ks. Zygmunt Hałuniewicz. Tę tak ważną wiadomość dla chorych opublikowano w tzw. Kurendzie — urzędowym organie Kurii Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego we Lwowie z dnia 1 czerwca 1930 roku:

„Z radością udzielamy swego pozwolenia na wprowadzenie Dzieła Apostolstwa Chorych. Dzieło to ma za cel uczynić z chorych apostołów przez przyjęcie, znoszenie i ofiarowanie cierpień za Kościół i dla zbawienia dusz. W tym dziele chorzy sami znajdują wielką pociechę duchową, a cały Kościół przez cierpienia znoszone przez chorych po Bożemu i w zjednoczeniu z Chrystusem, dostaje nowe i wielkie zapasy sił duchowych i błogosławieństw Bożych. Dla tych niezwykłych korzyści gorąco polecamy to Dzieło wszystkim kapłanom i wiernym”. Lwów, 1 czerwca 1930, † Abp dr Bolesław Twardowski.

Zaraz po Kurii Lwowskiej powyższą informację podała do wiadomości Kuria Biskupia w Katowicach, która dzięki ówczesnemu kanclerzowi, a późniejszemu sufraganowi, Juliuszowi Bienkowi, cieszyła się opinią Kurii wzorcowej.

Centrala Apostolstwa Chorych w Holandii zatwierdziła erygowany 12 maja 1930 r. Lwowski Sekretariat Apostolstwa Chorych<sup>17</sup>. Świadczy o tym następujący list ks. Willenborga:

„Całym sercem raduję się z utworzenia sekretariatu Dzieła w Polsce i dziękuję Bogu oraz Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi lwowskiemu za wprowadzenie urzędowe Apostolstwa Chorych w Polsce.

Zasada i podstawy duchowe Dzieła dadzą się wyrazić w tych słowach: przyjmować, znosić, ofiarować; przyjmować cierpienia z rąk Bożych jako dar, znosić cierpienie w duchu Chrystusowym jako skarb, ofiarować cierpienie w zjednoczeniu z ofiarą Kalwarii i ołtarza jako ofiarę” — Bloemendaal 12 maja 1930, ks. Willenborg.

Apostolstwo Chorych tak w Holandii, jak i w Polsce zrodziło się więc z „Kalwarii cierpienia” i z „Wieczernika miłości” samych chorych, wśród których należy przypisać pierwszeństwo p. A. Głazewskiej i ks. dr. M. Rękasowi, który również przez całe życie chorował i cierpiał, a św. Augustyn nazywa cierpienia „siłą życiową Kościoła”<sup>18</sup>.

Ks. dr Michał Rękas, aczkolwiek tak wiele napracował się dla erygowania Apostolstwa Chorych w Polsce, a następnie przez 35 lat pracował w ramach tego Dzieła dla chorych, nigdy nie pisał o sobie, ani nie nazywał siebie założycielem Apostolstwa Chorych. Wręcz przeciwnie, całą zasługę w tej dziedzinie przypisywał samym chorym: „Apostolstwo Cho-

<sup>17</sup> Kurenda Kurii Metropol. Obrz. Łac. we Lwowie L. 4472, 1 Apostolstwo Chorych; Wiadomości Diecezjalne Katowickie 5(1930), nr 9, 97—99, nr art. 140 Apostolstwo Chorych; Osobiste zapisy archiwalne ks. dra M. Rękasa; Wypowiedź ks. Zygmunta Hałuniewicza z grudnia 1968; *De Indiciis ad opus Apostolatus Infirmorum recte instituentium*, Harlemi, 23 Octobris 1930, 18 Secretariatus Canonice erecti: Polonia Lwów Secr. R. D. Michał Rekas.

<sup>18</sup> P. Latusek, *Zagadnienie cierpienia u św. Augustyna*, Chorzów 1938, 102.

rych do Polski wprowadzili sami chorzy, którzy dowiedzieli się o nim z prasy francuskiej"<sup>19</sup>.

Ponieważ do ważności każdego dzieła w Kościele jest potrzebne tzw. ustanowienie kanoniczne, dlatego założycielem Apostolstwa Chorych

Polsce został metropolita lwowski, abp dr B. Twardowski, który od sierpnia 1923 do listopada 1944 sprawował rządy w Archidiecezji Lwowskiej<sup>20</sup>.

Słusznie więc urzędowy organ prasowy Lwowskiej Kurii Metropolitalnej pisał:

„Sekretariat Apostolstwa Chorych erygowano we Lwowie na podstawie dekretu J. E. Księdza abpa dra Bolesława Twardowskiego, dnia 12 maja 1930 r. Konferencja Episkopatu Polskiego zebrana dnia 24 czerwca 1930 r. w Poznaniu przed I Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym, zatwierdziła Dzieło Apostolstwa Chorych dla całej Polski, a sekretariat we Lwowie, ul. Fredry 3, uznano jako centralę Apostolstwa Chorych dla całej Polski. Sekretariat jest agregowany do centrali macierzystej międzynarodowej w Bloemendaal (Holandia). Od dnia 15 października 1930 r. odbywają się we Lwowie, w każdą sobotę, na wszystkie rozgłośnie we Lwowie audycje radiowe”.

W czerwcu 1932 r. odbyła się wielka pielgrzymka chorych z Warszawy na Jasną Górę z nadzwyczajnym skutkiem dla chorych i dla całego Apostolstwa Chorych, które organizuje eucharystyczne nabożeństwo dla chorych na podstawie spolszczonego w tym celu specjalnego podręcznika: *Eucharystyczne Nabożeństwo Trzydniowe dla Chorych*, Lwów 1931, do którego abp dr B. Twardowski napisał specjalną przedmowę, odślawiając w niej swoje ojcowskie serce przepełnione miłością i pasterką troską o chorych:

„Jako Pasterz diecezji, która nosi zaszczytne miano „Dziedziny Najśw. Sakramentu” i w której powstał Sekretariat Apostolstwa Chorych dla Polski, całym sercem błogosławię Dzieło Apostolstwa Chorych i zarządzanym przez to Dzieło Trzydniowym Nabożeństwom Eucharystycznym dla chorych. Proszę Boga, aby podręcznik niniejszy spełnił jak najlepiej swe zadania i przyczynił się do zarządzania takich nabożeństw w wielu polskich parafiach.

Do was zaś, Ukochani Chorzy, którzy z dopustu Bożego przeżywacie Kalwarię cierpienia, zwracam się z Pasterskim słowem:

Dwa są skarby, przez nas w ziemię zakopane, a z których mało pożytku odnosimy: cierpienie i Sakrament Ołtarza. Bóg zespolił te skarby węzłem nierozłącznym czasu i celu.

W jednej bowiem godzinie ustanowił Eucharystię i Mękę rozpoczął, w jednym też celu skarby te ludziom oddał, aby im zostawić żywą pamiętkę swoich cierpień. Ołtarz nasz tedy jest i Wieczernikiem, i Kalwarią.

„Kiedy Jezus Chrystus miał cierpieć, wziął chleb w ręce swoje”. Wziął, aby go pobłogosławić i dać wszystkim, którzy za Nim iść będą drogą krzyżową i cierpienia. Przenajświętszy bowiem Sakrament, zrodzony z cierpienia Zbawicielowego jest przede wszystkim dla tych, którzy cierpią i krzyż dźwigają.

Nie rozdzielajmy tego, co Bóg złączył. Cierpienia, które nas przygniata-

<sup>19</sup> Historia Apostolstwa Chorych w Polsce, Rocznik Apostolstwa Chorych Nr 7, 1969, 1—6.

<sup>20</sup> *Schematismus Archidiecesis Leopoliensis Ritus latini* 1939.

ją, przyciągają Boga do nas. Zamiast Anioła — Zbawiciel sam chce być naszym pocieszycielem. Sprawmy Mu pociechę i garnijmy się ochotnie do Eucharystii, i tęsknotą za Jego świętymi tajemnicami spieszymy naprzeciw Tego, którego rozkoszą jest mieszkać w sercach naszych". † Bolesław, Arcybiskup<sup>21</sup>.

## IX. OKRES ROZKWITU APOSTOLSTWA CHORYCH W POLSCE

Prośbę Episkopatu Polski z 24 czerwca 1930 r. do Stolicy Apostolskiej o zatwierdzenie Apostolstwa Chorych przedłożył Piusowi XI Prymas Polski Kardynał August Hlond podczas podróży via Rzym na Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Tą inicjatywą abpa B. Twardowskiego Episkopat Polski uprzedził Episkopaty innych krajów, które również założyły u siebie Apostolstwo Chorych.

Pierwszy drukowany list Apostolstwa Chorych do jego członków ukazał się w czerwcu 1930 r. i odtąd ukazywał się bez żadnych przeszkód do września 1939 r. W okresie przedwojennym nakład Apostolstwa Chorych wynosił 20.000 egz.<sup>22</sup>.

## X. DYPLOM PRZYJĘCIA DO APOSTOLSTWA CHORYCH

Metropolita lwowski, abp B. Twardowski, pismem z dnia 9 sierpnia 1930 r. L. 7121 udzielił zezwolenia, tzw. *Imprimatur*, na wydanie drukiem „Dyplomu przyjęcia do Dzieła Apostolstwa Chorych”<sup>23</sup>.

Odtąd każdy nowo zgłaszający się członek Apostolstwa Chorych otrzymuje do dziś powyższy dyplom jako znak przynależności do Wielkiej Rodziny Cierpiących, zjednoczonych w Apostolstwie Chorych.

## XI. WSPÓŁPRACA APOSTOLSTWA CHORYCH ZE SZPITALNICTWEM

Dzięki audycjom radiowym ks. M. Rękasa Apostolstwem Chorych zainteresowało się całe polskie społeczeństwo z duchowieństwem i sferami lekarskimi na czele. Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa w Warszawie zaprosiło sekretarza Apostolstwa Chorych, ks. M. Rękasa, z referatem na temat współpracy Apostolstwa z medycyną i polskim szpitalnictwem. Całej tej akcji patronował abp warszawski kard. Aleksander Kakowski. Na wniosek Polskiego Towarzystwa Medycznego sekretarz polskiego Apostolstwa Chorych, ks. M. Rękas, uczestniczył w III Międzynarodowym Kongresie Szpitalnictwa w Belgii w 1933 r.<sup>24</sup>.

## XII. ZATWIERDZENIE APOSTOLSTWA CHORYCH PRZEZ STOLICĘ APOSTOLSKĄ

Papież Pius XI dekretem z 12 sierpnia 1934 r. zatwierdził ostatecznie Apostolstwo Chorych jako *Unio Prima Primaria* z centralą w Bloemendaal w Holandii. Założyciel i generalny sekretarz Apostolstwa Chorych, ks. L. J. Willenborg, przekazał tę wiadomość wszystkim biskupom, któ-

<sup>21</sup> Nr XX Lwów, dnia 15 grudnia 1932 Kurenda Kurii Metropol. Obrz. Łac. we Lwowie L.10776, 1; *Eucharystyczne Nabożeństwo Trzydniowe dla Chorych*, Lwów 1931, 5—6.

<sup>22</sup> Archiwum Apostolstwa Chorych.

<sup>23</sup> Urzędowy list Kurii Metropol. Obrz. Łac. we Lwowie L.7121 do ks. Michała Rękasa, z dnia 9 sierpnia 1930, podpisany przez abpa Bolesława Twardowskiego.

<sup>24</sup> Ks. M. Rękas, *Chory ma głos, Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa*, Lwów 1933.

rzy o to zatwierdzenie prosili Papieża<sup>25</sup>. Ponadto Pius XI specjalnym *breve* „*Ad Perpetuam Dei Memoriam*” z 25 marca 1936 r. nadał specjalne i liczne odpusty dla Członków Unii Macierzystej Apostolstwa Chorych w Bloemendaal. Z odpustów tych mogli też korzystać polscy członkowie należący do Krajowej Centrali we Lwowie, i to dzięki kanonicznej agregacji do *Primae Primariae* w Holandii<sup>26</sup>.

### XIII. UZNANIE KRAJOWEJ CENTRALI APOSTOLSTWA CHORYCH WE LWOWIE PRZEZ WSZYSTKICH BISKUPÓW ORDYNARIUSZY W POLSCE

Po zatwierdzeniu Apostolstwa Chorych przez Stolicę Apostolską, metropolita lwowski i założyciel Apostolstwa w Polsce, abp dr Bolesław Twardowski, zwrócił się do założyciela w Holandii i generalnego moderatora Apostolstwa Chorych, ks. W. J. Willenborga, z zapytaniem i z prośbą o wyjaśnienie, jaki ma być nadal stan tej zbożnej Instytucji. Generalny sekretarz, W. J. Willenborg, w oparciu o statut, opracowany podczas pierwszego zjazdu sekretarzy Apostolstwa Chorych wszystkich krajów i wydany w Haarlem 23 października 1930 r. zwłaszcza na podstawie pierwszego rozdziału — *Unitas inter secretariatus* wyjaśnił: „Pozostawiono, że nie będzie się tworzyć sekretariatów Apostolstwa w poszczególnych krajach bez porozumienia z Centralą w Holandii. Ponadto jedność Dzieła wymaga jedności sekretariatu w każdym kraju, chyba że w grę wchodzi wielojęzyczność kraju albo zbyt wielki jego obszar. Dlatego wszystkie diecezje danego kraju powinny uznać zamianowanego już sekretarza, a on ma uzyskać aprobatę biskupów ordynariuszy wszystkich diecezji<sup>27</sup>.

Ordynariusz lwowski, abp dr B. Twardowski, zgodnie z pismem ks. Willenborga zwrócił się osobnym pismem do wszystkich biskupów ordynariuszy w całej Polsce z wnioskiem o ponowne uznanie i zatwierdzenie sekretarza Krajowej Centrali we Lwowie za sekretarza poszczególnych diecezji.

Postać, osobowość i uczoność ks. dra M. Rękasa była tak znana w całym kraju i za granicą, że biskupi ordynariusze wszystkich diecezji na przestrzeni roku 1934—1935 uznali go za sekretarza chorych swoich diecezji<sup>28</sup>.

### XIV. WIĘZY SEKRETARZA APOSTOLSTWA CHORYCH Z JEGO CZŁONKAMI

Polskie Radio oprócz niedzielnej Mszy św. i innych nabożeństw, jak np. majowe, od 1936 r. wyznaczyło Apostolstwu Chorych w każdy piątek 15 minut na specjalną audycję dla chorych i to na wszystkie wówczas rozgłośnię istniejące w Polsce. Rozmowy te rozwinęły się w swois-

<sup>25</sup> Kurenda Kurii Metrop. Obrz. Łac. Nr XIX, z dnia 15 listopada 1935.

<sup>26</sup> Kurenda Kurii Metrop. Obrz. Łac. we Lwowie Nr IX z dnia 1 czerwca 1936 L.3879, 1.

<sup>27</sup> *De Indicis ad opus Apostolatus Infirmorum recte instituendum*, Harlemi, 23 Octobris 1930, 2—3; Archiwum Apostolstwa Chorych.

<sup>28</sup> *List Biskupów Ordynariuszy wszystkich diecezji od Częstochowy do Warszawy*, Archiwum Apostolstwa Chorych.

tą akcją religijno-społeczną i stały się niemal dla wszystkich chorych przysłowiowym balsamem, kojącym ich bolesne rany tak ciała, jak i duszy. Daje temu świadectwo człowiek tej miary, jakim był ordynariusz katowicki, bp St. Adamski, Przewodniczący Komisji Audycji Religijnych: „Radiofonia w Polsce z radością i dumą powiedzieć może, że uotworowała drogę wielkim i poważnym audycjom religijnym w świecie, że pierwsza na falach eteru udostępniła słuchaczom swoim zbliżenie się duchowe do wielkości i piękności uroczystego nabożeństwa katolickiego... Posypały się listy pełne wdzięczności słuchaczy chorych, starców i emigracji polskiej”<sup>29</sup>.

## XV. MISYJNY DZIEŃ CHORYCH

Soborowy Dekret o misyjnej działalności Kościoła przypomina, że: „Kościół jest posłany przez Boga do wszystkich narodów i aby był powszechnym sakramentem zbawienia, usiłując z nakazu Chrystusa głosić Ewangelię wszystkim ludziom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15) DM 1.

Misyjny Papież, Pius XI (6. 2. 1922 — 10. 2. 1939), podejmując cały szereg akcji na rzecz Misji, zaprosił również chorych i cierpiących, zwłaszcza zgrupowanych w Apostolstwie Chorych do udziału w pracy misyjnej Kościoła przez chorobę, modlitwę i cierpienie na wzór św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą kanonizował w 1925, a w 1927 r. mianował ją patronką misji katolickich. Natomiast w 1936 r. obdarzył ją jeszcze tytułem patronki „Wszechświatowego Dnia Misyjnego Chorych”, który od tego czasu jest obchodzony w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego<sup>30</sup>.

## XVI. KONTAKT APOSTOLSTWA CHORYCH ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ

W listopadzie 1935 r. miał się odbyć w Rzymie Międzynarodowy Zjazd Sekretarzy Apostolstwa Chorych. Celem zjazdu miało być podziękowanie chorych Ojcu św., Piusowi XI, za zatwierdzenie Apostolstwa Chorych jako *Unio Pia* oraz złożenie w imieniu chorych należnego hołdu Sternikowi Łodzi Piotrowej. Niestety, zjazd nie doszedł do skutku. Wtedy ks. Rękas zaproponował członkom Apostolstwa w Polsce, aby napisali listy do Ojca św. z wyrazami wdzięczności, hołdu i miłości. Listy te w podwójnej wersji — polskiej i francuskiej, ks. sekretarz poprzedził wstępem i przesłał Piusowi XI za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Na listy te sekretarz Apostolstwa Chorych w Polsce, ks. M. Rękas, otrzymał następującą odpowiedź:

Segreteria di Stato di Sua Santità

Nr 157236 — Watykan dnia 29 sierpnia 1936

Do Księdza Michała Rękasa Dyrektora Apostolstwa Chorych w Polsce

Księżu Dyrektorze! Miło mi jest wyrazić X. Dyrektorowi wielką radość Ojca Świętego z powodu licznych listów, w których chorzy z Polski wy-

<sup>29</sup> Wiadomości Diecezjalne Katowickie 12(1937), nr 3, 142—147; *Słowo Boże w programach Polskiego Radia*, Warszawa 1938, 5—11.

<sup>30</sup> *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8, 540—541; Wiadomości Diecezjalne Katowickie 12(1937), nr 3, 142—147

powiedzieli Mu swoje synowskie przywiązanie i oświadczyli, że przez apostołską ofiarę cierpień gorąco pragną współdziałać nad rozszerzeniem Królestwa Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jego Świątobliwość z głębi serca dziękuje Wam wszystkim za tę krucjatę modlitw mających większą wartość przez dołączenie do nich cierpienia. Ojciec św. ufa, że Boski Mistrz pobłogosławi i tym obficie, że ofiarowane są za powodzenie Misji i Akcji Katolickiej.

Z radością ojcowską przyjmuje więc Najwyższy Pasterz to wasze apostołstwo, po którym spodziewa się tak wielkich korzyści duchowych i jako zadatek szczególniejszych łask Bożych z całego serca przesyła Błogosławieństwo Apostolskie dla X. Dyrektora i jego najbliższych — dla wszystkich chorych i ich rodzin...

Podpisano: Eugeniusz Kardynał Pacelli<sup>31</sup>.

Od tego czasu datuje się przywilej bezpośredniej korespondencji Apostolstwa Chorych w Polsce ze Stolicą Apostolską i sekretarza Apostolstwa Chorych z każdorazowym Następcą św. Piotra, czyli z Papieżem.

## XVII. CZYM JEST WŁAŚCIWIE APOSTOLSTWO CHORYCH?

Wbrew wszelkim pozorom Apostolstwo Chorych nie jest instytucją filantropijną ani charytatywną, lecz apostołatem ludzi chorych i cierpiących, którzy charyzmatem cierpienia mobilizują się wzajemnie do włączania się w troski Kościoła i cierpieniami swoimi oraz modlitwą starają się pomóc Ojcu św. Apostolstwo Chorych uczy chorych, jak znaleźć sens w cierpieniu i przetworzyć je w apostołat. Pomaga im tak ukie runkować swoje cierpienie, by nie doszło do jego frustracji, ale wręcz przeciwnie, aby stało się twórcze, zasługujące i uświęcające. Chory nie powinien karłowacieć, ale rosnąć, dojrzewać i bogacić siebie oraz innych. Tak pojęte cierpienie najobficiej wypełni życie mimo choroby, kalectwa i cierpienia — sensem<sup>32</sup>.

Takim właśnie stało się cierpienie słynnej Josiane Criscuolo, która mimo całkowitego porażenia, tzw. paraplegii, ukończyła studia, zrobiła doktorat i pracuje<sup>33</sup>.

Tak zwany członek Apostolstwa Chorych musi nauczyć się tę „piramidę” choroby, cierpienia, kalectwa przetworzyć w Hostię<sup>34</sup>.

Do roku 1939 Apostolstwo Chorych już w 26 krajach nosiło ulgę w cierpieniach prawie 200 tysiącom chorych<sup>35</sup>.

Taki mniej więcej był obraz Apostolstwa Chorych w Polsce do września 1939 r., czyli do wybuchu II wojny światowej.

Ponoć mądrością narodów są ich przysłowia. My, Polacy, znamy szczególnie jedno takie przysłowie: „Człowiek myśli, Pan Bóg kreśli”<sup>36</sup>. Pierwszy sekretarz Polskiego Apostolstwa Chorych, śp. ks. dr M. Rękas, za-

<sup>31</sup> Kurenda Kurii Metrop. Obrz. Łac. we Lwowie Nr XV, Lwów, dnia 15 października 1936. L.7097 — odpowiedź Piusa XI na listy chorych z Polski; Wiadomości Diecezjalne Katowickie 12(1937), nr 3, 142—147.

<sup>32</sup> W. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1976, 63—82.

<sup>33</sup> J. Criscuolo, *Słońce świeci dla wszystkich*, Wrocław 1977.

<sup>34</sup> P. Teilhard de Chardin, *Sur la Souffrance*, Paris 1974.

<sup>35</sup> *Słowo Boże w programach Polskiego Radia*, 32.

<sup>36</sup> *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I: A—J, Warszawa 1969, 158.

planował w 1939 r. uroczyste obchody Dziesięciolecia Apostolstwa Chorych w Polsce. Zamierzał też na ten mały jubileusz wydać drukiem pamiątki chorych, zbiorowe wydanie miesięcznych listów i audycji radiowych do chorych.

Jednak te plany i zamierzenia pokrzyżował 1 września 1939 r. wybuch drugiej wojny światowej. Dla całego świata, a w nim dla chorych, zaczął się okres szczególnej udręki i pokuty<sup>37</sup>.

W pierwszym po wojnie miesięczniku do chorych tak ks. dr M. Rękas pisał: „W sierpniu 1939 roku zdążyłem jeszcze wydrukować i podać na pocztę list miesięczny na wrzesień. Do wielu członków Apostolstwa Chorych list ten dotarł, zanim wybuchła wielka wojna światowa. Ustało wydawanie listów drukowanych, zamilkły radiowe audycje dla chorych. Działania wojenne uniemożliwiły w ogóle funkcjonowanie naszego biura. Przerwała się łączność pocztowa. Apostolstwo Chorych nie przestało jednak istnieć i działać. Chorzy mieli zrozumienie i pełne odczucie, że podczas wojny ich posłannictwo apostołskie musi rozwinąć jeszcze głębszą działalność. Wielu chorych wojna wyrzuciła z domów, ze szpitali i sanatoriów, skazując ich na tułaczkę a nawet więzienie i obozy koncentracyjne, dorzucając do ich brzemienia choroby czy kalectwa nędzę głodu, a nawet barbarzyństwo tortury. Ale chorzy mimo wszystko trwali na posterunku krzyża i wypełniali swoje dziejowe zadanie, przechylając swoim cierpieniem szalę dobra nad złem. I z ich to męczeństwa, niekiedy heroicznego, Polska wbrew wszelkim niszczycielskim żywiołom okrutnej wojny i kłamcom, że Polska już nigdy istnieć nie będzie, jednak powstała, by na nowo żyć i istnieć<sup>38</sup>.

## XVIII. ZMIANY W HISTORII APOSTOLSTWA CHORYCH

Każda wojna niesie ze sobą różne zmiany. Tak też było i z drugą wojną światową. Zmieniła się m. in. i mapa Europy, a na niej granice Polski.

Dla Polaków z dawnych terenów wschodnich Polski powstał nowy problem, problem emigracji na nowo odzyskane piastowskie ziemie polskie. W listopadzie 1944 r. umarł metropolita lwowski, abp dr B. Twardowski. Jego następcą został ówczesny sufragan lwowski, dr Eugeniusz Baziak, również w randze arcybiskupa-metropolity. Abp Baziak urodził się 8 III 1890 r. w Tarnopolu, a zmarł 16 IV 1962 r. w Warszawie jako abp lwowski i krakowski<sup>39</sup>.

Abp E. Baziak był bardzo uwrażliwiony na ludzkie cierpienie. Miał otwarte serce i dłonie dla biednych. Gdy 1 września 1939 r. zaczęło się piekło drugiej wojny światowej i na Lwów spadły pierwsze bomby hitlerowskie, na skutek których zginęło wielu obrońców Lwowa, abp E. Baziak pospieszył na pomoc rannym, osobiście opatrując im rany i udzielając konającym świętych sakramentów. Przy tej samarytańsko-kapłańskiej posłudze na jego sutannie znalazły się ślady krwi rannych żołnierzy, której nie pozwolił usunąć, zachowując je jako świętą pamiątkę i cenną relikwię. Wśród wielu innych cech charakteru, charyzmatów,

<sup>37</sup> M. Rękas, *Apostolstwo Chorych w Polsce*, Caritas (Pismo poświęcone zagadnieniom Kat. Akcji Charytat. w Polsce), Rok II, Nr 5, Kraków—Luty 1946, 15—16.

<sup>38</sup> *Apostolstwo Chorych*, Rok XVII, wrzesień 1946, 1.

<sup>39</sup> *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, 127.

uduchowionej osobowości i majestatu władzy odznaczał się i tym, że był zwolennikiem inicjatyw ze strony kapłanów. Jako rektor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Lwowie w takim też duchu wychowywał przyszłych kapłanów.

Toteż, gdy zaistniał problem przeniesienia ze Lwowa na Zachód Polski Krajowej Centrali Apostolstwa Chorych, abp Baziak pozostawił księdzu Rękasowi pełną swobodę w wyborze nowej siedziby.

## XIX. OGÓLNOPOLSKI SEKRETARIAT APOSTOLSTWA CHORYCH W KATOWICACH

Ci, którzy przeżyli ostatnią wojnę, pamiętają, jakich to zniszczeń dokonali wrogowie naszej Ojczyzny. W gruzach legła nie tylko Warszawa, ale i wiele miast, również i te na Piastowskich Ziemiach, po wiekach odzyskanych. Z większych miast polskich, w których były radiostacje, ocalały Kraków i Poznań, więc do arcybiskupów tych miast zwrócił się ks. Rękas o azyl dla Apostolstwa Chorych. Odpowiedź, niestety, przyszła odmowna z motywacją, że brak pomieszczeń na biura.

W tej szokującej do pewnego stopnia bezradności, ks. Rękas otrzymał od ordynariusza katowickiego, Stanisława Adamskiego, nie tylko biskupa wielkiego formatu i szerokich horyzontów, ale i Męża stanu o niezwykłych zaletach umysłu i serca, niespodziewane zaproszenie do zatrzymania się w Katowicach, z obietnicą przydzielenia w lokalach Kuri i pomieszczeń na biura dla Sekretariatu Apostolstwa Chorych i mieszkania dla jego Sekretarza.

Na marginesie muszę przypomnieć, że od chwili powstania diecezji katowickiej zakiełkował korzeń serdecznej przyjaźni między biskupami lwowskimi i śląskimi. Sam w mojej młodości wielokrotnie widziałem we Lwowie Kardynała Prymasa Augusta Hłonda, biskupów: Stanisława Adamskiego, Teodora Kubinę, Józefa Gawlinę i Juliusza Bieńka. Spotykałem też Ślązaków studiujących na Lwowskim Uniwersytecie i Politechnice. W czasie okupacji Lwów gościł wielu Ślązaków, wśród nich też kapłanów, szukających schronienia przed nienawiścią i zemstą hitlerowską lub też przed wcieleniem do Wehrmachtu. Te spotkania były jednym z motywów i mego exodusu ze Lwowa do Katowic. Jeszcze z czasów przedwojennych datuje się wymiana serdecznej korespondencji między arcybiskupami Twardowskim i Baziakiem oraz księdzem Rękasem z ordynariuszem katowickim, biskupem Adamskim. Potwierdzeniem tego jest m. in. następująca korespondencja:

Episcopus Katowicensis

L. dz. 920/34

Katowice, dnia 6 listopada 1934

Jego Ekscelencja Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski, Lwów

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księżę Metropolito!

W uprzejmej odpowiedzi na pismo z dn. 20 X br. w sprawie Krajowego Sekretariatu Apostolstwa Chorych donoszę, iż w myśl wywodów pisma uważam Sekretariat Lwowski Apostolstwa Chorych jako centralę krajową. Nie mam zamiaru tworzenia specjalnego Sekretariatu Diecezjalnego

dla Apostolstwa Chorych, uznawszy działalność Sekretariatu Krajowego także na obszarze swej diecezji.

Łączę wyrazy czci najgłębszej szczerze oddany w Chrystusie sługa i brat

† Stanisław Adamski, Biskup Katowicki

Episcopus Katowicensis

L. dz. 691/38

Katowice, 29 września 1938 r.

Wielmożny Ks. Michał Rękas — Lwów, ul. Wronowska 2

Łaskawy Księżo Profesorze! Dziękuję za informację z Rzymu w liście z dnia 19 września. Do sprawy naznaczenia św. Patrona dla radiofonii, dotąd jeszcze nie zdecydowanej, wróci się później nieco ze względu na zmianę na stanowisku Naczelnego Dyrektora P.R. Nie wiadomo bowiem, czy nowy Naczelnny Dyrektor w dalszym ciągu wniosek swojego poprzednika będzie popierał. Dotąd jeszcze z nim nie mamy kontaktu. Proszę jednak sprawy tej nie forsować w P.R. a Ks. Dyr. Soccorsi przy sposobności poinformować o stanie sprawy.

Polecam Księdza Profesora i prace Jego opiece Bożej

† Stanisław Adamski, Biskup Katowicki

W takim to klimacie dobroci i życzliwości Apostolstwo Chorych znalazło się w listopadzie 1945 r. w gościnnych Katowicach.

Daje temu wyraz i świadectwo ks. M. Rękas w pierwszym powojennym liście do chorych w następujących słowach:

„W roku 1945 sekretariat nasz repatriował ze Lwowa do Katowic. Dzięki wielkiej łaskawości J.E. Najprzewielebniejszego X. Biskupa Dr. St. Adamskiego, dzięki pomocy wielu dobrych ludzi, a zwłaszcza Diecezjalnego Związku Caritas w Katowicach i wielu dawnych przyjaciół Apostolstwa — udało się na nowo stworzyć sekretariat i uruchomić biuro. Katolicka prasa polska podała chętnie wiadomość o wznowieniu pracy Apostolstwa Chorych. Dyrekcja Rozgłośni katowickiej Polskiego Radia zezwoliła na wznowienie audycji dla chorych. Od dwóch miesięcy na podstawie decyzji Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia, audycje radiowe dla chorych nadawane są już z Katowic na wszystkie rozgłosnie w piątek o godz. 16.00. Krajowa Centrala Caritas w swoim czasopiśmie umieściła obszerny artykuł i udzieliła nam wydatnej pomocy. Od dawnych członków Apostolstwa Chorych wpływają już listy, zgłaszają się nowi członkowie. Wszystkim odpowiedziałem osobiście, wysłałem także kilka listów miesięcznych powielanych, obecnie ukazuje się list miesięczny drukowany.

W ten sposób praca organizacyjna, przerwana w r. 1939, po siedmiu latach zostaje na nowo podjęta. Polski Sekretariat Apostolstwa Chorych jako Krajowa Centrala dla całej Polski, dla wszystkich diecezji, działa na nowo w służbie chorych i wszystkich przyjaciół chorych”<sup>40</sup>.

## XX. NOWY START APOSTOLSTWA CHORYCH

Z bohaterskiej i męczeńskiej ofiary cierpień, ukoronowanej śmiercią ponad 6 milionów Polaków różnych stanów, zawodów i wieku, a wśród nich prawie 3 tysięcy kapłanów z 4 biskupami na czele oraz z walki pol-

<sup>40</sup> Z Apostolstwa Chorych, 1946—47, Rok XVII wrzesień 1946, 2—3; *Słowo Boże w programach Polskiego Radia*, 31.

skich żołnierzy na wszystkich frontach II wojny światowej, Polska — po pięciu latach ciemnej nocy okupacji i niewoli — zaczęła, podobnie jak człowiek chory po długiej chorobie, swoją rewalidację.

Apostolstwo Chorych ze swej bazy wypadowej, jaką stały się Katowice, włączyło się bardzo czynnym udziałem w tym procesie kojenia ran zadanych Ojczyźnie naszej i Narodowi. W okresie przedwojennym Apostolstwo Chorych dzięki energii i radiowym apelom ks. Rękasa do 1939 r. prawie w 100 procentach radiofonizowało chorych w Polsce. Tę samą akcję podjął ks. Rękas w uroczystość św. Michała 29 września 1946 r. przy poświęceniu nowej rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu. Sekretarz Apostolstwa Chorych ponownie zaapelował dosłownie do całego świata: „Chorzy potrzebują radia, chorzy proszą o radio! Miłosierdzie i tę sprawę chce załatwić, bo słuchanie radia daje chorym wiele radości i przyczynia się do zbliżenia ludzi do siebie”.

Apelował nie tylko o aparaty radiowe, ale również o lekarstwa, odzież, żywność i książki. Do sekretariatu zaczęły napływać stopy listów, a z biura Apostolstwa szły na całą Polskę radia, paczki z lekarstwami, wózki inwalidzkie, aparaty słuchowe, odzież, żywność, książki, dewocjonalia, instrumenty muzyczne — słowem wszystko, o co chorzy prosili. Dzięki audycjom radiowym ks. Rękasa, miesięcznikom i osobistej jego korespondencji chorzy zaczęli się wzajemnie odnajdywać i mobilizować do krucjaty modlitwy, miłości, wzajemnej pomocy i ofiary krzyża swoich cierpień za zmartwychwstałą Polskę, za wiecznie żywy Kościół i nieśmiertelny Naród Polski.

## XXI. KAŻDY CHORY APOSTOŁEM MIŁOŚCI I DOBROCI

Przez cały czas sterowania Apostolstwem Chorych w Polsce, a więc aż do śmierci 15 lutego 1964 r., ks. dr Michał Rękas podrywał chorych z wewnętrznego zastoju i bezwładu duchowego, głosząc i pisząc: „Jeśli do niemocy fizycznej dołączy się niemoc duchowa, z człowieka robi się zezwłok” Asekurując chorych jak generał żołnierzy przed defetyzmem, przypominał im cel Apostolstwa i warunki należności do tej Zbożnej Unii Cierpiących: „Apostolstwo Chorych nie oznacza pracy dla chorych, ale wyraża pracę, cierpienie samych chorych. Jest to coś w rodzaju zawodowej, duchowej samopomocy religijnej. Apostolstwo Chorych jest przede wszystkim lekarstwem na to przygńbiające odosobnienie, jakie powoduje choroba, wyrrywając człowieka z jego zwyczajnych warunków życia i pracy. Pozbawionego uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych i w pracach społecznych chorego podnosi na duchu”

## XXII. OWOCE PRACY APOSTOLSTWA CHORYCH

Jest to dziwne, ale prawdziwe i stwierdzone doświadczeniem wielu lat. Chorzy łączą się razem dla celów twórczych. Gdy chory zrozumie zasady i cele Apostolstwa i gdy pracuje dla ich urzeczywistnienia, wtedy myśli jego odwracają się od ciągłego rozważania swego smutnego stanu. Chory przestaje przeżywać gorycz i beznadziejność, a zajmuje się tym, co mu religia wskazuje jako twórczą, ruchliwą, pożyteczną metodę czynnego podejścia do choroby i cierpienia. Chory zamiast być kłopo-

tem dla siebie, ciężarem dla rodziny i społeczeństwa, zamiast czuć się poza nawiasem życia, przez Apostolstwo dochodzi do postawy chrześcijańskiej wobec cierpienia, a nawet do ukochania cierpienia.

Chory katolik w cierpieniu, w chorobie znajduje środek do uświęcenia własnego i bliźnich, do działania społecznego. W ten sposób wynikające z choroby uczucie przykre, obezwładniające zmienia się w uczucia jasne, radosne, czynne, w cierpienie dobre. Ten, kto widział, jak straszne są skutki cierpienia złego, cierpienia bez religii, bez Chrystusa, ten zrozumie, jaką wartość daje metoda Apostolstwa Chorych.

Aby ten cel osiągnąć, należy wypełniać trzy podstawowe warunki — postulatory Apostolstwa Chorych:

1. Przyjąć cierpienia z ręki Boga Ojca z poddaniem się woli Bożej.
2. Znosić cierpienia w zjednoczeniu z Męką Chrystusa, który za nas się ofiarował na Kalwarii, ofiaruje na ołtarzu, żyje w Kościele.
3. Ofiarować swe cierpienia Bogu za zbawienie świata i przybliżenie królestwa Bożego, za Kościół i Ojczyznę.

Te trzy warunki stanowią istotę apostołstwa przez cierpienie<sup>41</sup>.

Warto tu jeszcze dla historii przekazać list, jaki z polecenia papieża Jana XXIII skierował Sekretariat Stanu do Prymasa Polski, w którym Papież udziela błogosławieństwa dla kierowników i członków Apostolstwa chorych:

Sekretariat Stanu  
Jego Świątobliwości

Nr 24857

Z Watykanu, 22 XII 1959 r.

#### E m i n e n c j o !

Krótkie wiadomości, jakich udzieliłeś Ojcu św. w Twoim uprzejmym liście z dnia 7 ubiegłego miesiąca listopada o Apostolstwie Chorych w Polsce, bardzo były miłe Jego Świątobliwości.

Każdy bowiem widzi, jak bardzo przyczynia się do postępu duchowego chorych i do rozwoju Mistycznego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół — zespolenie umysłu i woli chorych, którzy choroby i cierpienia swoje łączą z Chrystusem, Mężem boleści.

Upodobnienie się do obrazu Chrystusa ukrzyżowanego (Rz 8, 29) jest udziałem w Kościele tych, którzy znoszą cierpienia duszy i ciała. „Z tego rodzaju apostołstwa — jak powiedział Ojciec św. w swym przemówieniu do chorych, z dnia 18 marca br. — nikogo nie wyklucza się, aby na wszystkich ludzi spłynęły owoce odkupienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jak wielu nie osiągnęłoby wiecznego zbawienia, jeżeliby chorzy samych siebie nie ofiarowali!

Bo chorzy zgadzają się z wolą Bożą i w przykładnej cierpliwości ofiarując Bogu swoje zadośćuczynienia są bardzo pożyteczni, jeżeli w ten sposób współdziałają w zbawieniu dusz.

Bardzo polecenia godnymi zdają się być zadania kierujące tego rodzaju stowarzyszeniem Polskim; bierze ono udział w samych troskach Ojca św. Zmierza one do większego uświęcenia kapłanów, do powiększenia liczby powołań kapłańskich, rozwoju misji, pomocy dla misjonarzy, ustania schizmy, zjednoczenia wiernych chrześcijan, a wreszcie do coraz wydatniejszego podniesienia zapału Kościoła katolickiego w Polsce.

<sup>41</sup> Z Apostolstwa Chorych, 1946—47, Rok XVII grudzień 1946, 1,5—7; M. Rękaś, *Optymizm i pesymizm*, Lwów 1935, 5—15 (Dwie rozmowy radiowe); M. Rękaś, *Rozmowy z chorymi*, S—O—S, Lwów 1931, 5—47.

Z rozważania tych zadań Ojciec św. bardzo się ucieszył i zachęcając, aby wszyscy doszli do większych plonów, prosi Cię, abyś zechciał przekazać Kierownikiem i Członkom Apostolstwa Chorych szlachetnego narodu polskiego błogosławieństwo apostolskie, którego udziela z głębi serca.

Donosząc o tym Tobie, całuję w pokorze Twe ręce i łączę wyrazy najeższej czci

oddany i przywiązany  
Waszej Eminencji

(—) + D. Kard. Tardini

### XXIII. STAN OBECNY APOSTOLSTWA CHORYCH

„Umierają nawet wielcy ludzie, ale ich dzieło żyje dalej, co więcej, oni sami żyją nie tylko w Bogu, ale i w swym dziele”

Chociaż wielce zasłużony i umęczony własnym cierpieniem śp. ks. dr M. Rękas odszedł 15 II 1964, acz przedwcześnie, po nagrodę do Pana życia i Zwycięzcy śmierci, Apostolstwo Chorych — do którego powstania w Polsce i rozwoju w twórczym działaniu przyczynił się najwięcej — istnieje. Dzieło to — niosące chorym pokrzepienie na drodze krzyża i nadzieję na lepsze jutro oraz na powstanie z łoża boleści przez łaskę zdrowia, a z martwych przez Boski dar zmartwychwstania — żyje i w tym rozpędzie, nadanym mu przez jego Mistrza, spieszy wszędzie tam, gdzie jest cierpienie, ból, smutek i gdzie potrzeba dobrego słowa pisanego, głoszonego, ofiarnego czynu, daru modlitwy oraz źródła łaski Bożej, jakim są: misterium Eucharystycznej Ofiary i sakramenty święte.

### XXIV. DARY BOŻEJ I LUDZKIEJ DOBROCI

Nie sposób pisać o wszystkim, co chciałbym przekazać na Jubileusz 50-lecia Apostolstwa Chorych. Pewnych jednak wydarzeń, darów Bożej i ludzkiej dobroci nie mogę pominąć milczeniem, a to z tego względu, aby pobudzić nasze umysły i serca do tym większej wdzięczności Panu Bogu i ludziom dobrej woli. Ostatnie jedenastolecie Apostolstwa Chorych należy zaliczyć do szczęśliwych i hojnych w dary nieba i ziemi.

Takim pierwszym darem dla członków Apostolstwa Chorych było ustanowienie przez papieża Pawła VI świętej Matki Bożej Uzdrawienia Chorych i mianowanie Jej Główną Patronką członków Apostolstwa Chorych w Polsce. To patronalne święto od 1968 roku jest obchodzone każdego roku 6 lipca. Oto dekret papieski:

Paweł VI — na wieczną rzecz pamiętkę

Zbożne dzieła, które świadczą, że jesteśmy chrześcijanami — (św. Aug. *Miscellanca Agostiniana*, I. L. C. Morin, n.l.p. 606), niemało przyczyniają się do tego, że ci, którzy chorują i cierpią boleści, doznają ulgi i pociechy. Za Przewodniczkę w tych dziełach chrześcijańskiej miłości słusznie uważana jest Dziewica i Bożarodzicielka. Owszem, Ona to, pobożnie wzywana, nie przestaje macierzyńską swą opieką podnosić na duchu potrzebujących i nieszczęśliwych. Ją przeto, wzywaną przez Kościół jako „Uzdrawienie Chorych”, Członkowie „Unii Apostolstwa Chorych” i wszyscy chorzy w Polsce czczą ze szczególnym pietyzmem i obrali sobie za Niebieską Patronkę.

Dlatego Umiłowany Syn Nasz Stefan, Świętego Rzymskiego Kościoła Kardynał — Prezbiter Wyszyński, Arcybiskup Gnieźnieński i Warszawski w imieniu wszystkich Biskupów Polski, zwrócił się do nas z prośbą, abyśmy wybór ten zatwierdzili. Spełniając chętnie to życzenie, My, zasięgnąwszy opinii Kongregacji Obrzędów, z całą świadomością i dojrzałą rozważą, oraz na mocy pełni Władzy Apostolskiej, niniejszym Pismem na zawsze Błogosławioną Maryję Dziewicę, której nadano tytuł „Uzdrowienie Chorych”, na główną u Boga Patronkę całej „Unii Apostolstwa Chorych” i wszystkich Chorych w Polsce zatwierdzamy, czyli na nowo ustanawiamy i ogłaszamy, dodając wszystkie honory i przywileje liturgiczne, przysługujące prawnie szczególnym Patronom różnych społeczności, łącznie z uprawnieniem obchodzenia Jej święta corocznie w dniu 6 lipca oraz używania własnego formularza Mszy św. znajdującego się w *Proprium Sanctorum pro aliquibus locis*.

Wbrew wszystkim ewentualnie przeciwnym zarządzeniom orzekamy i postanawiamy, że niniejsze Pismo staje się i pozostaje prawomocne, ważne i skuteczne wszędzie i zawsze; otrzymuje i wywołuje swe pełne i całkowite skutki; ci zaś, których dotyczy i będzie mogło dotyczyć, obecnie i w przyszłości, mogą powołać się na nie całkowicie, tak należy sprawę osądzać i rozumieć. Odtąd wszystko staje się nieważne i bez znaczenia, jeśli coś inaczej, przeciw Pismu mogłoby się zdarzyć ze strony kogokolwiek lub jakiegokolwiek władzy, świadomie czy nieświadomie.

Dan w Rzymie, u św. Piotra pod pieczęcią Rybaka dnia 27 stycznia w Roku Pańskim 1968, w piątym roku Naszego Pontyfikatu. — J. T. —

(—) Alojzy Kard. Traglia  
Św. Rz. K. Kanclerz

Tak więc od 1968 r. dzień 6 lipca stał się dla chorych w Polsce dniem pielgrzymkowym do Jasnogórskiej Madonny i innych sanktuariów Maryjnych m. in. do Piekarskiej Lekarki Chorych.

Gdy radosna wieść — o wybraniu przez Pawła VI Matki Boskiej Uzdrowienia Chorych główną Patronką Apostolstwa Chorych w Polsce i ustanowieniu Jej święta na dzień 6 lipca — dotarła do wszystkich diecezji Polski, ówczesny administrator apostolski Archidiecezji w Lubaczowie, śp. bp prof. dr Jan Nowicki przysłał do sekretariatu Apostolstwa Chorych w Katowicach kolorowy obrazek Matki Boskiej, szczytającej się tytułem — Uzdrowienia Chorych, nadanym Jej jeszcze przez papieża św. Piusa V i doznający szczególnej czci od chwili ukoronowania Jej Wizerunku przez Kapitułę Watykańską w 1668 r. w kościele ojców Kamilianów pod wezwaniem św. Marii Magdaleny Pokutnicy w Rzymie<sup>42</sup>.

Kopia tego cudownego wizerunku Madonny Chorych jest już czczona na Górnym Śląsku — w nowo budującym się kościele pod Jej wezwaniem w Nowych Bojszowach koło Tych.

Śląski lud Boży z inicjatywy Krajowej Centrali Apostolstwa Chorych w Polsce i oczywiście z woli biskupa katowickiego, dra Herberta Bednorza, buduje drugi taki kościół pod Jej wezwaniem w Orłowcu w dekanacie pszowskim i trzeci na Nowym Osiedlu w Katowicach. Tak więc chorzy Górnośląska mają dokąd pielgrzymować i wypraszać sobie łaskę zdrowia u swej Patronki i Uzdrowicielki Chorych.

Drugim darem dla chorych — na pół boskim, a na pół ludzkim — są od stycznia 1969 audycje dla chorych, wygłaszane po polsku w Radio Watykańskim.

Bezsprzecznie największym darem dla chorych jest dar papieża Jana Pawła II w postaci ofiary Mszy św., która od 7 stycznia br. jest odprawiana po polsku i transmitowana przez Radio Watykańskie.

Niepoślednim darem ludzkiej dobroci jest zwiększenie nakładu Apostolstwa Chorych, który od 1971 do 1979 urósł z 20.000 egz. do 30.000 egz. oraz z 6 do 8 stron, co dla chorych jest wielkim dobrodziejstwem.

## XXV. DZIĘKCZYNNE „TE DEUM” NA JASNEJ GÓRZE

Polski Sekretariat Apostolstwa Chorych, świadom łaskawej opieki Opatrzności Bożej nad Apostolstwem Chorych w Polsce, na przestrzeni 50 lat jego samarytańskiej posługi chorym i cierpiącym, postanowił za te wszystkie i tak hojne dary wyśpiewać Bogu Wszchemogącemu w Trójcy św. jedynemu dziękczynne *Te Deum* u stóp Jasnogórskiej Uzdrowicielki chorych; w dzień Jej święta — Uzdrawienia Chorych — 6 lipca 1979 r. W tym celu zaprosił wszystkich członków Apostolstwa Chorych wraz z ich opiekunami do udziału w tym dziękczynieniu z okazji jubileuszu 50-lecia Apostolstwa Chorych.

Należy dać świadectwo prawdzie i z uczuciem wielkiej wdzięczności przyznać, że tak chorzy z całej Polski, jak i ich opiekunowie godnie odpowiedzieli na zaproszenie Krajowej Centrali Apostolstwa Chorych w Polsce na jej Złote Gody, święcone w stolicy Jasnogórskiej Pani, do kąd przybyło ponad 5 tys. pielgrzymów.

Wielu chorych, zwłaszcza z odległych stron Polski, jak np. Lublina, Szczecina, Koszalina przybyło na spotkanie z Matką Najświętszą już w wigilię Jej święta, 5 lipca. Tegoż wieczoru, podczas Apelu Jasnogórskiego przemówili do nich generał paulinów, ks. dr Józef Płatek, i ks. bp prof. dr Marian Rechowicz, administrator apostolski z Lubaczowa, bo godziło się, aby uroczystościom jubileuszowym Dzieła zrodzonego we Lwowie przewodniczył Biskup wywodzący się z tej samej gleby.

Dziękczynny Dzień Jubileuszowy — 6 lipca rozpoczęto w kaplicy słynącej cudami Pani Częstochowskiej o godz. 9.30 Mszą św. koncelebrowaną do Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych i homilią bpa M. Rechowicza. Myślą przewodnią homilii było dowartościowanie charyzmatu cierpienia i przestroga przed dewaluacją tego skarbu przez tzw. frustrację. W drodze krzyżowej na Jasnogórskich Wałach chorzy pątnicy zjednoczyli swoje cierpienia z męką Chrystusa w intencji Kościoła i Ojca św. Najgłębszym jednak przeżyciem była Eucharystyczna procesja i indywidualne błogosławienie chorych Najśw. Sakramentem z odpowiednim aktem strzelistym, w miarę możliwości dostosowanym do schorzenia czy kalectwa chorego. Kamienie Jasnogórskich krążganków zostały obficie zroszone łzami, ale nie rozpaczy, lecz nadziei. Ponad tysiąc chorych umocniło się na dalszej drodze krzyżowej sakramentem namaszczenia, udzielanym przez 10 kapłanów po różańcowym nabożeństwie w cudownej kaplicy. Jubileuszowy odpust chorych zakończono Mszą św. błagalną o godz. 17.30 w cudownej kaplicy do Matki Bożej Częstochowskiej o dalsze łaski Bożej Matki na drugie pięćdziesięciolecie Apostolstwa

Chorych w służbie Kościoła, Ojczyzny i chorych w Polsce. Uroczystość zakończono odmówieniem modlitwy Anioł Pański w intencji Ojca św., Jana Pawła II, Apelem Jasnogórskim i inwokacją za Ojczyznę — Boże coś Polskę.

## XXVI. APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO JANA PAWŁA II

Wysoką rangę tak samemu Dziełu Apostolstwa Chorych, jak i jego 50-leciu nadał sam Ojciec św., Jan Paweł II, który — niezależnie od swoich przemówień wygłoszonych do chorych w Częstochowie — 4 VI 1979 i w Krakowie 9 VI 1979 (vide Apostolstwo Chorych nr 8 i 10/79) — przysłał na dzień Jubileuszu i odpustu chorych na Jasnej Górze 6 VII 1979 specjalny telegram:

Citta Del Vaticano 97/88, 19 VI 1979, godz. 12.18

Książdz dr Jan Szurlej  
ul. Plebiscytowa 49<sup>a</sup>  
Katowice

W dniu 50 rocznicy Apostolstwa Chorych Ojciec Święty Jan Paweł II łączy się duchowo ze wszystkimi, na których Pan włożył krzyż cierpienia, jak też i z tymi, którzy posłuszni słowom Chrystusa idą, by nieść ulgę i pomoc cierpiącym. Ojciec Święty z ojcowską miłością pochyla się nad każdym z cierpiących i nad każdym z członków Apostolstwa Chorych, każdego poleca Bogu w modlitwie, prosząc o łaski potrzebne i udziela specjalnego Błogosławieństwa Apostolskiego, które niech będzie umocnieniem wiary, nadziei i miłości!

+ Casaroli, Prosekretarz Stanu

## XXVII. PASTERSKA TROSKA PRYMASA POLSKI

Jego Eminencja Kardynał Stefan Wyszyński aż trzykrotnie skierował swoje prymasowskie słowa do członków Apostolstwa Chorych z okazji 50-lecia posługi tego Bożego dzieła cierpiącym i 11-lecia święta Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. Oto treść jednego z nich:

PRYMAS POLSKI

Gniezno, 15 czerwca 1979 r.

N. 3010/79/PR

Umiłowani Bracia i Siostry  
dźwigający z Chrystusem Krzyż swojego cierpienia i choroby!

W roku bieżącym, gdy z wdzięcznością wspominamy i przeżywamy pięćdziesięciolecie Apostolstwa Chorych w naszej Ojczyźnie i gdy w jubileuszowej refleksji ogarniamy i powierzamy Bogu wszystkie owoce tego szczególnego apostolskiego dzieła, serdeczne słowa braterskiego oddania i podziękii kieruję do Was, najmilsi uczestnicy tego dzieła, którzy poprzez swoją żywą wiarę i gorącą miłość w łączności z Chrystusem, swoją chorobę i cierpienia przetwarzacie na nieustanne dobro ubogacające Kościół i świat oraz Was samych.

Dziękując Wam za to duchowe i apostolskie dzieło, proszę Was razem, abyście w jego ofiarnym prowadzeniu nigdy nie ustawali.

Wiedźcie bowiem, że jest ono potrzebne Kościołowi i światu, jest potrzebne namiestnikowi Chrystusowemu, Janowi Pawłowi II, który tak często do Waszej pomocy się odwołuje. Jest potrzebne Waszym Duszpaste-

rzom, parafiom i rodzinom, w których żyjecie. Jest potrzebne także mnie, Waszemu Biskupowi i Pasterzowi, który nieraz już tej pomocy doświadczył i który nadal pokornie o nią prosi.

Pamiętajcie przy tym o słowach, które do Was, najdrożsi Chorzy i Cierpiący, wypowiedział Jan Paweł II na początku swego piotrowego posłannictwa: „Najdrożsi Bracia i Siostry, chciałbym powierzyć się Waszym modlitwom! Sądząc po ludzku, jesteście słabi, chorzy, lecz jesteście także bardzo potężni, jak potężny jest Jezus Chrystus ukrzyżowany.

Oto Wasza moc płynie z Waszego podobieństwa do Niego. Starajcie się wykorzystać ją dla dobra Kościoła, Waszych sąsiadów, Waszych rodzin, Waszej Ojczyzny i całej ludzkości. A również w intencji posługiwania Waszemu Papieża...”. Czy zachęcie tej i prośbie możecie pozostać obojętni? Podejmijcie ją ochotnie oraz prowadźcie gorliwie i ofiarnie nadal. W sposób szczególny podejmijcie ją w dniu 6 lipca br. w doroczną uroczystość Matki Bożej Uzdrawienia Chorych, uczestnicząc osobiście w ogólnopolskiej pielgrzymce Chorych na Jasną Górę lub włączając się w nią tylko duchowo.

Pragnę Was zapewnić, że w zamierzeniach tych towarzyszy Wam nieustannie moja pasterska troska, oczekująca Waszej pomocy i wsparcia, moja modlitwa oraz z serca płynące błogosławieństwo.

(—) † Stefan Kard. Wyszyński

Arcybiskup Metropolita  
Gnieźnieński i Warszawski  
Prymas Polski

Podobne listy wystosowali do sekretarza Apostolstwa Chorych i do wszystkich jego członków-chorych inni biskupi polscy, wśród nich kard. Fr. Macharski, abp krakowski, i kard. Wł. Rubin z Rzymu. Wszyscy oni dziękują Bogu za łaski, jakie za pośrednictwem Apostolstwa Chorych spłynęły na potrzebujących i znajdujących się w chorobie członków Apostolstwa oraz innych chorych. Wszyscy też życzą Apostolstwu dalszego rozwoju i błogosławieństwa Bożego na dalsze 50-lecie tak zubożonego dzieła.